

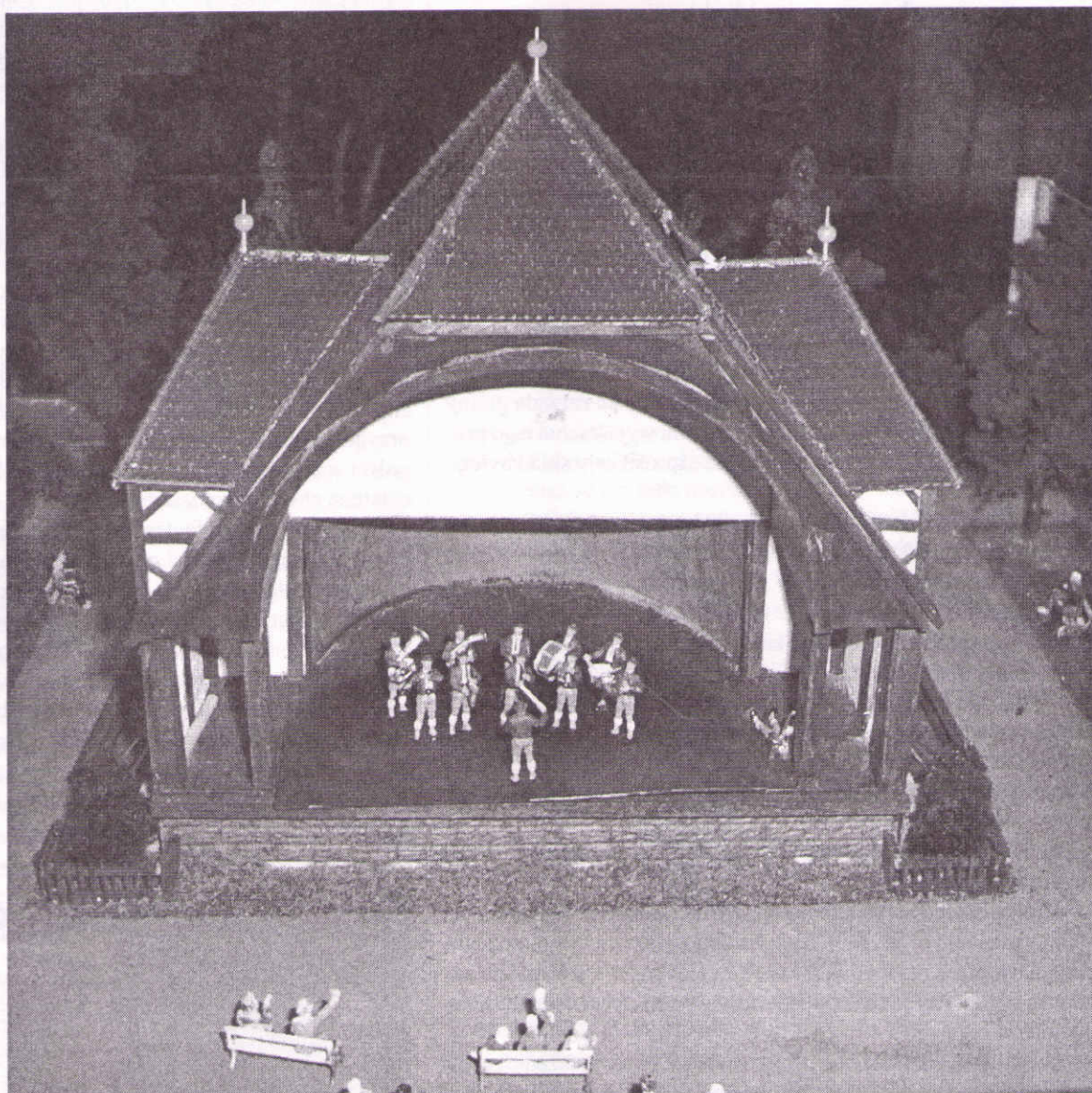


Gmina Świeradów – Czarniawa Zdrój

**Nic o nas bez nas – czyli gazeta dla
każdego mieszkańca naszego miasta**

Miesięcznik • Nr 4 (53) Kwiecień 2003 • Cena 1 zł (w tym 7% VAT)

Gra wyobraźni



W czerwcu ub. roku prezentowaliśmy w tym miejscu projekt muszli koncertowej, o znacznie powiększonej kubaturze, z użytkowym przyziemem – autorstwa architektów jeleniogórskich. Muszla widoczna powyżej jest dokładną makietą starego obiektu, sporządzoną przez Niemców i przekazaną w darze Muzeum Sztuki Reduktywnej. Po likwidacji placówki makietą trafiła do biblioteki. Dziś znów rozbudza wyobraźnię, istnieje bowiem szansa na rekonstrukcję muszli. Latem tego roku po kilkuletniej przerwie zjechaliby do Świeradowa studenci architektury na swoje warsztaty, którzy sporządziliby użytkowy projekt podpisany przez prof. Bacia, co pozwoliłoby gminie rozpocząć starania – z udziałem członków Towarzystwa Przyjaciół Świeradowa i Uzdrowiska – o finansowe wsparcie inwestycji przez Fundację Polsko-Niemiecką. Budowa tej muszli byłaby parokrotnie tańsza od tamtej zaproponowanej przez jeleniogórzan.

NOTATNIK ŚWIERADOWSKI

Na niepewnym gruncie

Tematem wiodącym ostatniej Sesji Rady Miasta, która odbyła się 26 marca 2003 roku, była problematyka związana z promocją walorów turystycznych i gospodarczych Świeradowa. Jednak w dużej mierze posiedzenie zdominowane zostało wystąpieniem prezesa spółki „Kolej Gondolowa Stóg Izerski” SA, Mariana Ciechońskiego.

Głównym powodem obecności prezesa Ciechońskiego na sesji był złożony 20 marca 2003 roku wniosek o wyrażenie zgody na obciążenie hipoteki działek dzierżawionych od gminy na podstawie umów z 6 lutego i 10 października 2002 r. Hipoteka na gruntach miałaby stanowić zabezpieczenie kredytu w wysokości 65 mln zł, o który stara się spółka. W związku z tym, że spółka w dalszym ciągu nie posiada potrzebnych pozwoleń na budowę górnej stacji i obiektów towarzyszących (teren gminy Mirsk), ewentualne rozstrzygnięcie powyższej kwestii odroczone do czasu ich uzyskania i dostarczenia.

Prezes Ciechoński na sesji, a następnie pełnomocnik spółki ds. inwestycji - R. Stepień (w rozmowie z udziałem Przewodniczącego Rady M. Kiedrzyń, burmistrza Z. Szereniuka i radcy prawnego UM - R. Greba), zobowiązali się do dostarczenia wymaganych dokumentów najdalej do 10 kwietnia.

Do 28 kwietnia takich dokumentów nie dostarczono.

W swoim wystąpieniu prezes Ciechoński odwoływał się wielokrotnie do rzekomych obietnic składanych mu przez poprzedni zarząd gminy, a dotyczących zgody na poręczenie kredytu w formie hipoteki na gruntach. W związku z tym, że obecny burmistrz nie posiadał wiedzy na temat wzajemnych zobowiązań zarządu gminy poprzedniej kadencji i zarządu spółki, w celu wyjaśnienia tego problemu zorganizował spotkanie, na które zaprosił cały skład byłego zarządu.

Spotkanie odbyło się 8 kwietnia 2003 r. w Urzędzie Miasta, a z zaproszenia skorzystali: A. Abramczyk, Arleta Wolanin i Henryk Szuszkiewicz. Spotkanie to było protokołowane. Oświadczyli oni jednoznacznie i jednomyślnie, że nigdy nie składali obietnic przedstawicielom spółki na poręczenie kredytu w jakiegokolwiek formie oraz że nigdy nie uzależniano realizacji inwestycji od poręczenia przez gminę takiego kredytu. Nadto A. Abramczyk „wskazała, iż dowodem fałszywości twierdzeń p. Ciechońskiego są protokoły z sesji Rady Miasta ubiegłej kadencji, podczas których prezes Ciechoński deklarował brak zainteresowania jakąkolwiek pomocą finansową ze strony gminy”.

Podobnej treści oświadczenie w rozmowie telefonicznej z burmistrzem złożył W. Kudera.

Krótko po tych wydarzeniach do Urzędu Miasta wpłynęło pismo sygnowane przez M. Ciechońskiego informujące o złożeniu rezygnacji przez radnego W. Kudera z członkostwa w Radzie Nadzorczej spółki. Ani Radzie Miasta, ani też burmistrzowi nie są znane powody rezygnacji.

Niemal jednocześnie ze złożonym wnioskiem o wyrażenie zgody na hipotekę do burmistrza wpłynął wniosek spółki m.in. o odroczenie terminu płatności czynszu dzierżawnego do końca 2004 roku, oraz o umorzenie odsetek.

- Łączna powierzchnia dzierżawionych gruntów wynosi 9,11 ha (4,97 ha, 4,14 ha).
- Umowy zostały zawarte przez poprzedni zarząd gminy na 30 lat
- Spółka jest zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem: 0000021816.
- Ilość akcji – 100.
- Gmina Świeradów-Zdrój posiada 4 akcje na 100.
- Kapitał zakładowy – 2.500 zł.

Tegoroczny sezon zimowy w Świeradowie można by w zasadzie uznać za udany gdyby nie kilka istotnych problemów, które w tym czasie się pojawiły. Dotyczyły one przede wszystkim wzajemnych relacji między dwoma właścicielami wyciągów: firmą Lama Gold Poland i M. Kaczorowskim.

Spór między tymi dwoma podmiotami, nie rozwiązany do końca sezonu narciarskiego, skutecznie unieruchomił wyciąg orczykowy „Izery”. Taka sytuacja spowodowała zaś znaczące utrudnienia w dotarciu do wyciągu „Świeradowiec”, który w dalszym ciągu postrzegany jest jako najatrakcyjniejszy w okolicy.

Problem polega na bardzo niekorzystnej strukturze własności gruntów w obrębie wyciągu „Izery”. Oto bowiem grunt pod dolną jego częścią jest własnością gminy, środkowa należy do osoby prywatnej, a górna jest własnością nadleśnictwa. Póki tych proporcji się nie zmieni, konflikt nie zostanie rozwiązany.

Najkorzystniej byłoby, gdyby jeden podmiot wszedł w posiadanie wszystkich działek, na których zlokalizowany jest wyciąg i trasa zjazdowa. Ale w tym przypadku potrzebne jest porozumienie wszystkich zainteresowanych stron oraz kupca czy dzierżawcy wszystkich części. Być może, jeszcze przed sezonem zimowym 2003/04 do takiego porozumienia bądź transakcji dojdzie. Gminie bardzo zależy na właściwym i szybkim rozwiązaniu tego problemu.

Komu „Świeradowiec”, komu?

Najprawdopodobniej już niebawem dojdzie do zmiany właściciela wyciągu „Świeradowiec”. Na 6 maja br. komornik Sądu Rejonowego w Lwówku ogłosił licytację urządzeń wyciągu i gruntów pod nim. Zainteresowanie licytacją już jest dość spore. Może weźmie w niej udział Lama Gold, może Malta Ski (która tak perfekcyjnie przygotowała i zorganizowała w Świeradowie mistrzostwa Wielkopolski w zjeździe i snowbordzie), a może ktoś zupełnie inny, kto w ostatniej chwili zasiądzie do stołu.

Byłoby to nie był fantasta pokroju ostatniego właściciela, który przed sezonem roztaczał piękne wizje dotyczące funkcjonowania wyciągu (a właściwej całej infrastruktury, z barami, tarasem widokowym, serwisem narciarskim itp.), a z których wyszły nici.

Nowy właściciel „Świeradowca” będzie musiał w miarę szybko sprawdzić możliwości sztucznego naśnieżania stoku i podjąć konkretne działania w tym właśnie kierunku, bo jak pokazuje praktyka, bez takich rozwiązań przedsięwzięcie nie ma szans powodzenia.

Zresztą, kaprysy pogody od lat udowadniają, że bez sztucznego śniegu nie da się dziś przygotować żadnej nartostrady, zwłaszcza w górach tak niskich, jak Izerskie.



Kiosk z pracą

24 kwietnia podpisano protokół przekazania i uruchomienia kiosku multimedialnego, jaki stanął w siedzibie MOPS-u. To jedno z siedmiu takich urządzeń w Polsce, które ma informować o ofertach pracy i o dokumentach niezbędnych do podjęcia pracy, przygotować do rozmowy z pracodawcą, zapoznać z przepisami prawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Na razie nie ma w nim zbyt wielu ofert (w Brzegu - 30, w Bełchatowie - 30, ale nic w pobliżu), w miarę czasu kiosk będzie jednak systematycznie doładowywany informacjami. Radą i pomocą chętnym do zapoznania się z urządzeniem, służą pracownicy Ośrodka.

Urząd Miasta

Do pracowników Urzędu Miasta w Świeradowie Zdroju można telefonować bezpośrednio.

I tak do **Krystyny Kisiel** (sekretariat burmistrza i jego zastępcy) dzwonić pod nr **7816489**.

Jolanta Bobak - 7816553, fax - 7816585, **Bożena Czukiewska**, **Władysława Grabowska** - 7816471, **Sylwia Błaszczak** - 7817562, **Tomasz Glinkowski** - 7817601, **Ryszard Szczygieł**, **Bogumiła Tasulis** - 7817297, 7817558, **Wiesława Junciewicz** - 7817092, **Anna Mazurek**,

Andrzej Groński, **Izabela Jurczak** - 7817970, **Eugeniusz Grabas** - 7817071, **Danuta Żyłkiewicz**, **Halina Stettner** - 7816929, **Ryszard Nowak** - 7816896, **Tadeusz Baka** - 7816841, **Jadwiga Kołacz**, **Grażyna Wojciechowicz** - 7816659, **Magdalena Piotrowska**, **Anna Leśniak** - 7816452, 7816324, **Rafał May**, **Diana Timofteiwicz-Żak** - 7817666.

Zakład Gospodarki Komunalnej - sekretariat - **7816343**, kierownik - **7816425**, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej - sekretariat - **7816321**,

kierownik - **7816076**. Przedszkole Miejskie - **7816339**, SP nr 1 - **7816373**, **7816214**, Gimnazjum - **7816668**, **7816224**, SP nr 2 - sekretariat - **7816379**, świetlica środowiskowa - **7845712**, Miejska Biblioteka Publiczna - **7816394**, Klub AA - **7816114**, Klub Seniora, Związek Emerytów, Związek Sybiraków - **7816209**, Miejskie Biuro Informacji Turystycznej - **7816350**, fax **7816100**, Ochotnicza Straż Pożarna - dowódca jednostki w Świeradowie - **7816426**, gminny komendant OSP, dowódca jednostki w Czerniawie - **7845573**.

Kronika

Padł kolejny niechlubny rekord – aż 100 tys. zł wart był mercedes 500, skradziony w nocy z 29 na 30 marca niemieckiemu gościowi z ul. Krótkiej. Ale tym razem właściciel nie wywiezie z Polski całkiem niechlubnej opinii o naszych rodakach – dzięki energicznej akcji policji skradziony wóz odnalazł się po kilku dniach w jednej z dziupli w Chojnowie. Więcej nawet, mercedesowi nie spadł nawet „włos z głowy”.

Z 1 na 2 kwietnia złodziej, który włamał się do volkswagena passata stojącego na ul. Konstytucji 3 Maja, zadowolili się tylko wyjęciem radioodtwarzacza.

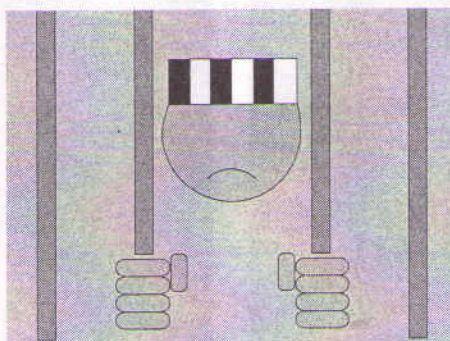
4 kwietnia ok. godz. 23⁰⁰ idącego ul. Górską mężczyznę napadło z nienacką dwóch podchmielonych facetów i zaczęło go okładać pięściami, szarpać i kopać, po czym – tak zniewolonemu – zabrali 250 zł. Napadniętemu większej krzywdy nie zrobili, a że sami byli pod niezłym gąnem, szybko złapała ich policja. Dla tej kategorii przestępstw kodeks przewiduje do 12 lat więzienia.

7 kwietnia policja otrzymała zgłoszenie kradzieży 20 arkuszy blachy trapezowej z garażu przy ul. Wczasowej. Właściciel, nieobecny między 15 marca a dniem zgłoszenia, wycenił stratę na 8 tys. zł.

Nie tylko Niemcy, którym włamywano się do aut, wywożą ze Świeradowa kiepskie wspomnienia. Ostatnio dołączył do nich pewien Belg, który swego VW bora postawił na ul. Sybiraków. **W nocy z 11 na 12 kwietnia** złodzieje wymontowali mu radioodtwarzacz i poduszki powietrzne, co naraziło go na straty w wysokości 7200 zł.

Z 13 na 14 kwietnia z jednego z domów przy ul. Traugutta, którego właściciel na stałe przebywa w Berlinie, nieznany sprawca wyniósł wieżę stereo, bardzo wysokiej jakości i w takiej cenie – 3500 zł.

To, co zdarzyło się **15 kwietnia**, przypominało scenariusz komedynki filmowej klasy C. Oto do sklepu wielobranżowego przy ul. Zdrojowej ok. godz. 16⁰⁰ wszedł młodzieniec i korzystając z nieuwagi właściciela, pogrążonego w rozmowie z dwiema paniami, porwał z lady paletkę zawierającą ok. 30 złotych łańcuszków. I w nogi! Właściciel za nim. Do pogoni przyłączył się znajomy, a tymczasem młodzieniec mknął Zdrojową, Piastowską, Korczaka, aż do 11 Listopada. On uciekał, oni go gonili, więc złodziej zachował się niczym bohaterowie bajek czmychający przed złą czarownicą – rzucił za siebie po jednym łańcuszku, tak jak oni rzucali grzebienie, wstążki i szczotki. Tyle że w bajkach przed czarownicami wyrastały bory, rzeki i góry, a złodziej coraz bardziej czuł na plecach oddech ścigających, którzy go wreszcie schwytali i oddali w ręce patrolu policyjnego podążającego tropem grupy pościgowej. Okazało się, że niezwykajne umiłowanie precjozów wykazał 18-latek ze Zgorzelca, którego oddano pod dozór policyjny. Dzięki jego „rozzrutności” odzyskano 20 łańcuszków, a policja prosi mieszkańców, którzy znaleźli pozostałe, by oddawali je na posterunek. I pomyśleć, że nie byłoby tej opowieści, gdyby właściciel sklepu trzymał – jak wszyscy jubilerzy – swój cenny towar pod szkłem, a nie na wierzchu.



Tego samego dnia, mimo tej filmowej zgoła akcji, policjanci mieli jeszcze czas zatrzymać pewnego mirszczanina, który pojawił się w Świeradowie z towarami: marihuaną i nasionami konopii indyjskich. Grozi mu za to do 3 lat odsiadki.

16 kwietnia jeden z mieszkańców Czerniawy zgłosił włamanie do swej komórki. Złodzieje musieli „akcję” poprzedzić wstępnym rozpoznaniem, jako że wynieśli 12 piw wraz z transporterem, a obrabowany wycenił swą szkodę na 60 zł. Rychło okazało się, że w ten niecodzien-

policyjna

ny sposób chcieli ugasić pragnienie trzech czerniawian.

Z 21 na 22 kwietnia miała miejsce seria nieprzyjemnych zdarzeń. Najpierw sprawcy włamali się do dwóch maluchów stojących na ul. Stokowej i wyrwali z nich radioodtwarzacze (wartości 370 i 200 zł), następnie ktoś wybił tylną szybę w renault megane zaparkowanym przy ul. Korczaka, zaraz potem „oberwała” szyba opla astry, a stojąca na ul. 11 Listopada honda znieśli złodzieje akumulatorem i czterema płytami CD. Całonocną „akcję”, co do której policja podejrzewa, że była udziałem tej samej grupy, zakończyło włamanie do fiata uno (pod pensjonatem Alma), z którego zabrano jedynie... książkę obsługi auta.

Nasi dzielnicowi



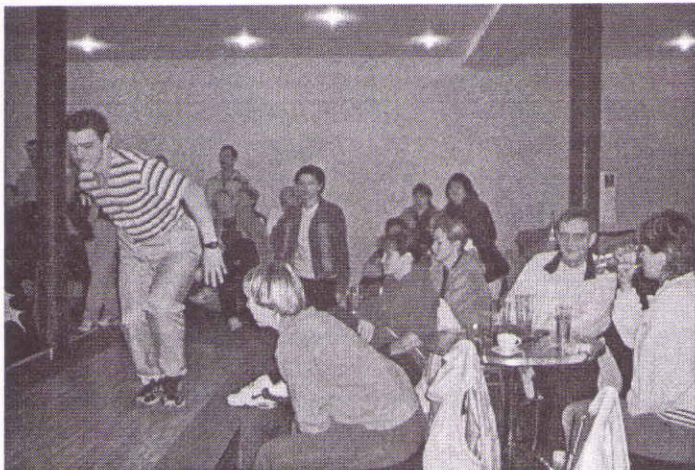
W remizie OSP w Czerniawie dyżury pełnią: st. post. **Bogdan Borkowski** (na zdjęciu) i strażnik miejski **Ryszard Nowak**. Obaj zbierają będą informacje i postulaty od mieszkańców osiedla mogące poprawić bezpieczeństwo publiczne.

Dyżury odbywają się w środy w godz. 15⁰⁰–17⁰⁰ i w piątki w godz. 10⁰⁰–12³⁰.

Jak się Zielona Góra zaprzyjaźniła ze Świeradowem

Telefon z kręgielni – czy nie zrobiłbym informacji o mistrzostwach Zielonej Góry w bowling? Skoro narciarstwo wielkopolskie gościło na okładce „Notatnika...”, w czym Zielona Góra gorza?

Na miejscu zastałem kilkudziesięcioosobową grupę nauczycieli: gdy jedni z zapamiętaniem miotali kule, inni siedzieli przy stolikach sącąc piwo lub kawę. Rozgrywano oficjalnie I Wojewódzki Turniej Pracowników Oświaty w kręgle o puchar prezesa okręgu ZNP, ale najważniejsza wiadomość dotyczyła faktu, iż od paru już lat oświata zielonogórska zadomowiła się w Świeradowie na dobre i chyba nie ma w stolicy Ziemi Lubuskiej nauczyciela (z ZNP, bo za inne związki nie odpowiadamy), który by o naszym mieście nie słyszał, a cała masa już tu była.



Takiego tłumu, jak na mistrzostwach Zielonej Góry w bowling Świeradowska kręgielnia dawno nie widziała.

- Tylko w ubiegłym roku przywiozłam do Świeradowa 16 grup uczniów, od przedszkola po liceum, w ramach zielonej szkoły – mówi **Ewa Kostrzewska**, wiceprezes oddziału ZNP, prowadząca w gimnazjum zajęcia teatralne i muzyczne. – A przyjeżdżam tu bodaj od czterech lat.

Pani Ewa przyznaje, że o wszystkim jak zwykle zdecydował przypadek, bo o Świeradowie krążyły słuchy, że to taki nobliwy kurort, po którym przechadza się starzy kuracjusze podpierający się laskami. Gdy jednak po raz pierwszy przyjechała do miasta, urzekło ją wszystko: uroda, widoki, klimat, a także młodzież na ulicach.

Na pierwsze organizowane przez panią Ewę wyjazdy do Świeradowa chętnych zbierało się tygodniami, a na turniej w kręgle miejsce nie było po 15 minutach od chwili, gdy rozeszła się o tym wieść.

Przyjechało 51 osób, z których każda wpłaciła pewną kwotę (nie wielką), co wystarczyło na kręgielnię, nagrody i upominki dla każdego i oczywiście na noclegi w pensjonacie BEATKA.

Beata Szwarz, właścicielka pensjonatu, o zielonogórszanach wypowiada się z pełnym entuzjazmem:

- Jacy to niesamowici ludzie, pełni energii i pomysłów. Nigdy takich grup nie gościłam.

Są świetnie zorganizowani i nie marnują ani chwili. Jeśli przyjeżdża nauczyciel z dziećmi, w programie mają kręgle, dyskotekę „Pod Orłem”, Chatę Walońską w Szklarskiej Porębie, basen w „Magnolii”, Czarci Młyn (nie wspominając o pieszych wycieczkach po okolicy). Gdy zapowiadają się sami nauczyciele, wiadomo, że zjadą późno na kolację, bo autokar najpierw ich wiezie do Miłoszowa na zakupy, potem zwiedzają Zamek Czocha i w Świeradowie trafiają na kolację.

- Gdy wiem, że jadą dorośli, pytam tylko, ilu ich jest, a potem rezerwuję bilety na dancing w Zdroju, zamawiając o jeden bilet mniej, bo zwykle jest jedna osoba, która tańczyć nie chce. Reszta się bawi do upadłego – dodaje pani Beata.



Dorośli też grają w kręgle i zwiedzają okolicę, a tak młodych, jak i starszych jednoczy pstrąg w „Izerskiej Chacie”.

Co to jest 150 km? Dwa kroki od Zielonej Góry i oto przed Lubuszunami otwiera się niebiański świat za bajeczną cenę.

- Zorganizowaliśmy w Beatce wczasy 8-dniowe, które kosztowały każdego uczestnika 345 złotych. Z dojazdem, wyżywieniem i wycieczkami.

Każdego na to stać – zapewnia pani Ewa.

- Cena jest kwestią obrotu – wyjaśnia pani Beata. – Gdybym miała zapewnione obłożenie przez 365 dni w roku, nocleg kosztowałby 12 zł i też wychodziłabym na swoje.

Pani Ewa szacuje, że z 1020 członków ZNP w Zielonej Górze chyba połowa zdołała poznać (i pokochać) Świeradow. Już nie tylko wycieczki czy wczasy, ale seminaria, szkolenia, konferencje lub sobie u nas zorganizować. Najbliższe spotkanie w połowie maja – nauczyciele będą dyskutować ze specjalistami medycyny pracy o pracy głosem. Przyjedzie kurator i wiceprezydent miasta.

B. Szwarz zauważa, że Świeradow to przypadek epidemiczny, bo rozlał się już na Sulechów i tylko patrzeć, jak zdobyte zostaną kolejne lubuskie fortece.

W ogóle zielonogórszanie śmiesznie trafili do „Beatki” – spędzali czas w innym pensjonacie, którego właściciel przejawiał widoczny opór wobec życzeń gości (widać, byli dlań zbyt żywiołowi), więc poszukali sobie bardziej życzliwego obiektu. A teraz poza „Beatką” niczego w Świeradowie nie dostrzegają, układ jest twardy jak kwarcowa skała.

Pani Beata twierdzi, że nie byłoby tego wszystkiego bez entuzjazmu i pomysowości Ewy Kostrzewskiej, jej energii i optymizmu. Słowem, pani Ewa więcej w krótkim czasie zrobiła dla wypromowania Świeradowa na zielonogórskiej scenie niż zdołałyby to zrobić dziesiątki biur turystycznych.

- To motor, nie kobieta – dodaje B. Szwarz. – Zresztą, co tu dużo gadać, kilka lat temu wpisaliśmy nasz pensjonat do przewodnika Pascala i przez ten czas zgłosiła się jedna osoba, która przyznała, że telefon wzięła właśnie z Pascala. Reszta to goście, którzy dowiadawali się o nas pocztą pantoflową.

Gdyby tak każdemu świeradowskiemu pensjonatowi udało się trafić w jedno polskie miasto...



Ewa Kostrzewska o „Beatce”: Wspaniała atmosfera, życzliwość, gościnność. Już niczego innego w Świeradowie nie musimy szukać.

27 października 2002 r. odbyły się wybory do Rady Powiatu Lubańskiego. To dzięki Państwa głosom znalazłam się w jej składzie, dlatego niniejszym chciałabym podziękować wszystkim, którzy na mnie głosowali.

Moja kadencja rozpoczęła się z przygodami, gdyż nie otrzymałam zawiadomienia o pierwszej sesji. Biuro rady wysłało je na inny adres (w Lubaniu). Później już otrzymywałam zawiadomienia, ale figurowałam nie jako Wiesława, ale Elżbieta Stasik. Takie informacje pojawiały się również w prasie. Zdarzało się, że nie wymieniano mnie wcale bądź zmieniano mi płeć i zostawałam Wiesławem.

Zostałam wybrana na przewodniczącą Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji, pracuję również w Komisji Rozwoju Gospodarczego, Finansów i Administracji, a także wchodzę w skład Komisji Statutowej (powoływanej doraźnie).

Zdrowie, edukacja, bezrobocie

Pierwszym tematem, z którym spotkałam się po wejściu do rady, był problem szpitala lubańskiego. Jest on, jak inne szpitale w Polsce, bardzo zadłużony. Jedną z sesji została poświęcona sytuacji ekonomicznej Samodzielnego Publicznego ZOZ w Lubaniu. Byliśmy w szpitalu, rozmawialiśmy z pielęgniarkami i lekarzami. Staroście Lucjanowi Żelabowskiemu udało się wstrzymać działania komornika, aby na święta wypłacono przynajmniej część zaległych pensji.

To nie było jedyne spotkanie. Wraca temat stacji dializ i atmosfery panującej między pracownikami w tej jednostce. Dodam jedynie, że zapisaliśmy na jego rzecz w budżecie powiatu na 2003 r. - 600 tys. zł.

Drugi drażliwy temat, to bezrobocie, na które nikt nie potrafi znaleźć złotego środka. Są podejmowane między innymi próby udostępnienia punktu z komputerami dla bezrobotnych, w którym uzyskają pomoc w podstawowej nauce obsługi komputera i będą mogli skorzystać z Internetu przy poszukiwaniu ofert pracy, redagowaniu korespondencji, CV, itp.

Radna powiatu - pani Anna Przytułska - podjęła się zorganizowania bezpłatnego kursu z języka niemieckiego. Czynnione są próby angażowania bezrobotnych do prac interwencyjnych, ale to nie ułatwia problemu na dłuższą metę.

Na Komisji Oświaty analizowaliśmy rynek pracy pod kątem kierunków kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych, jakie należałoby otworzyć, aby przyszli absolwenci nie stali się kolejną grupą bezrobotnych. Ten problem też nie należy do łatwych. Może banalne będzie to, co powiem, ale wszędzie przewijała się konieczność znajomości języków obcych i umiejętność posługiwania się komputerem. Dlatego też będę czyniła starania, aby również w naszej Szkole Podstawowej Nr 1 pojawił się drugi język obcy.

W związku z brakiem możliwości oglądania na terenie powiatu lubańskiego programu TVP 3 złożyłam interpelację w tej sprawie. W odpowiedzi dowiedziałam się, że przyczyną tego stanu rzeczy jest nie brak odpowiedniego uzbrojenia technicznego, lecz brak częstotliwości umożliwiających uruchomienie stacji nadawczych w naszym regionie.

Dyżury radnych Rady Miasta w maju i czerwcu br.

Imię i nazwisko	Maj	Czerwiec	Miejsce dyżuru	Godzina
B. Chrzan	28	25	Rada Miasta	10 ⁰⁰ -11 ⁰⁰
T. Fierkowicz	27	24	Rada Miasta	13 ³⁰ -14 ³⁰
J. Harbul	5	2	Rada Miasta	16 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
A. Kasprzak	14	11	MBIT	15 ¹⁰ -16 ⁰⁰
B. Korta	27	24	Szkoła Podst. nr 2	16 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
W. Kudera	26	30	Rada Miasta	16 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
J. Kwitowski	26	30	Szkoła Podst. nr 2	16 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
R. Marciniak	27	24	Rada Miasta	13 ³⁰ -14 ³⁰
B. Polańska	27	24	Szkoła Podst. nr 2	16 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
M. Stachurski	6	3	Rada Miasta	16 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
H. Szuszkiewicz	20	17	Rada Miasta	14 ⁰⁰ -15 ⁰⁰
D. Wilczacki	20	17	MBIT	14 ⁰⁰ -15 ⁰⁰
A. Wolanin	9	13	Miejski Zespół Szkół	13 ⁴⁵ -14 ⁴⁵
M. Kiedrzyń	7	4	Rada Miasta	16 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
Przew. RM	21	18	Szkoła Podst. nr 2	16 ⁰⁰ -17 ⁰⁰

Starosta lubański, uznając problem za istotny, zwrócił się z pismem do ówczesnego Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Juliusza Brauna, oraz do 3 senatorów i 12 posłów naszego okręgu o udostępnienie TVP 3 w powiecie. Mam nadzieję, że przyniesie to właściwy efekt i mieszkańcy uzyskają dostęp do programu lokalnego.

Korzystając z okazji chciałabym dodać, że jestem do dyspozycji wyborców, deklarując swoją pomoc w ramach uprawnień radnego powiatu w przekazywaniu nurtujących nasze społeczeństwo problemów, których rozwiązanie leży w kompetencji Rady Powiatu.

W godzinach wieczornych można mnie zastać pod domowym numerem telefonu - 7816282.

Wiesława Stasik

Tabela porównawcza podatków i opłat

Rodzaj podatku	Świeradów	Leśna	Gryfów	Lubomierz	Mirsk
Za budynki mieszkalne (1 m ²)	0,51 zł	0,51 zł	0,45 zł	0,50 zł	0,50 zł
Działalność gosp. (1 m ²)	16,70 zł	16 zł	14,50 zł	14,60 zł	15,60 zł
Od budynków zajętych przez służbę zdrowia, pozostałe (komórki, szopy)	3,46 zł 5,78 zł	3,46 zł 5,78 zł	3,46 zł 3,50 zł	3,40 zł 3,50 zł	3,46 zł 3,40 zł
Garaż (1 m ²)	5,78 zł	5,78 zł	5,78 zł	4,50 zł	3,40 zł
Grunty związane z prowadzeniem działalności (1 m ²)	0,62 zł	0,62 zł	0,45 zł	0,50 zł	0,55 zł
Pozostałe grunty: a) rolne nieużytkowane	0,15 zł	0,15 zł	0,10 zł	0,15 zł	0,08 zł
Rolny (1 q żyta)	33,45 zł	33,45 zł	31 zł	30 zł	30 zł
Opłata za psy	10 zł	30 zł	31 zł	30 zł	25 zł

Unia bez złych mocy



Każdy z nas uczestniczy w pogłębiających się dyskusjach na temat wejścia Polski do Unii Europejskiej. Argumenty, jakimi dysponują zwolennicy, jak i przeciwnicy,

często wynikają z trudnych i niejasno sprecyzowanych zagadnień.

Unia Europejska nie jest strukturą sterowaną przez złe moce, które państwom członkowskim zabierają pieniądze oraz ich narodową i kulturową tożsamość. We Francji, Niemczech, Hiszpanii czy we Włoszech nikomu nie przeszkadza, a często budzi ciekawość i uznanie np. polska kultura czy choćby kuchnia. Jeśli chodzi o pieniądze, to w minionym dziesięcioleciu Unia Europejska - nic od nas nie biorąc - kierowała do Polski ok. 210 mln euro rocznie. Po przystąpieniu do Unii ta pomoc będzie kontynuowana w innej formie, a środki, jakie otrzymamy, będą przez kilka lat większe od wpłacanej przez Polskę składki członkowskiej.

Unia jest związkiem całkowicie dobrowolnym i gdyby chociaż część tego, o czym mówią jej przeciwnicy, było prawdą, już dawno by się rozpadła, bo członkostwo w niej przestałoby się opłacać. Przez 50 lat nikt nie chciał z niej występować, a w chwili obecnej aż 13 państw chce jak najszybciej wstąpić do Unii.

Prawda jest taka, że mimo „zgrzytów”, jakie zdarzają się wśród państw Unii Europejskiej, wszyscy korzystają na tej przynależności. Bogate państwa nadal się bogacą, a biedne - jeśli potrafią wykorzystać szanse - szybciej się rozwijają goniąc czołówkę Europy.

Wstąpienie do Unii nie jest automatyczną gwarancją sukcesu. Polska równie dobrze może stracić szansę, jaką jest przystąpienie do UE, ale może również wykorzystać doświadczenia tych państw, we Wspólnocie bardzo zyskały.

Unia Europejska jest „klubem państw”, który dzięki wspólnym decyzjom zapewnia swoim członkom bezpieczeństwo gospodarcze, ekologiczne, socjalne i cywilizacyjne. Inna korzyść - to zacieranie różnic przede wszystkim rozwojowych i ekonomicznych między państwami członkowskimi i regionalnymi.

Unię, jednoczącą coraz więcej państw, stać na rzeczy, na które nie byłoby stać nawet najbogatszych jej członków oddzielnie,

nie tylko z powodów finansowych, ale także różnic prawnych, technicznych czy celnych. Dotyczy to między innymi programu stworzenia europejskiej sieci wymiany informacji oraz przekazu energii czy programu połączenia wszystkich stolic Unii siecią szybkiej kolei. Ich realizacja to nie tylko olbrzymie korzyści w przyszłości, ale także kilkaset tysięcy miejsc pracy, którą w dzisiejszych czasach bardzo trudno dostać.

Napływ kapitału i nowoczesnych technologii do Polski powinien przyspieszyć wzrost gospodarczy, a tym samym przyczynić się do poprawy sytuacji materialnej rodzin i obniżenia bezrobocia. Ten sam skutek będzie miał napływ znacznych środków z funduszy strukturalnych i innych programów pomocowych Unii, zwłaszcza wspierających naszą wieś.

Mam nadzieję, że przystąpienie do UE przyniesie nam wiele korzyści i udogodnień, których nie da się niestety przeliczyć ani oszacować. Myślę tu o swobodzie osiedlania i pracy w dowolnym kraju Unii, o uznaniu równorzędności świadectw i dyplomów, o lepszej ochronie konsumentów czy wyrównaniu standardów w ochronie zdrowia, edukacji i pracy.

Oczywiście, nie stanie się to z dnia na dzień, lecz opóźnienie członkostwa oddaliłoby nas gwałtownie od zdobyczy europejskiej cywilizacji, z których korzystać będą inne narody. Zostając członkiem Unii będziemy mieli wpływ - jak sądzę - na podejmowane przez nią decyzje. Członkostwo oznacza nie tylko wymierne korzyści, czyli dotacje, darowizny, nowoczesne technologie, lepsze prawo, ale także ciągłe poszukiwanie nowych rozwiązań, na które będą się godzić wszystkie państwa.

Może właśnie wtedy nastąpi cudowne ozdrowienie naszego upadającego kraju, otworzą się nowe możliwości: dla młodych ludzi - na lepszą przyszłość, dla starszych - na godną starość.

Magdalena Harbul



Parobkowie i żebracy?

Internet staje się potężną bronią medialną użytą przez przeciwników wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Co dziwniejsze, więcej można w witrynach napotkać głosów na nie aniżeli argumentów przemawiających za.

Jak jednak powinien zachować się racjonalnie myślący odbiorca, do którego trafia taki oto tekst?

Dzisiaj jesteś Polakiem! Od Ciebie zależy, czy przez wejście Polski do UE staniesz się parobkiem albo żebrakiem!!! Czy wiesz, że po wejściu do UE:

- * Dwukrotnie zdrożeje żywność,
 - * Dwukrotnie wzrośnie bezrobocie,
 - * Upadnie większość przemysłu spożywczego i znaczna część pozostałego,
 - * Upadnie 80 proc. gospodarstw rolnych,
 - * Kilkanaście milionów Polaków nie będzie miało środków utrzymania,
 - * Wprowadzony zostanie podatek katastralny, przez który stracisz dom, mieszkanie, gospodarstwo i inny majątek,
 - * Polacy zostaną pozbawieni ziemi, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, które zagarną Niemcy,
 - * Z twoich podatków finansowani będą homoseksualiści i inni zboczeńcy,
 - * Przez złe programy telewizyjne deprawowane i demoralizowane będą dzieci i młodzież,
 - * Zagrożona będzie Wiara Katolicka, Kościół, wolność i byt Narodu oraz jego kultura i tradycja.
- (a potem obszerny wywód mający udowodnić powyższe racje).
- Co natomiast o akceji Polski do UE sądzą świeradowianie?

Jestem za...

Rafał Matelski, starszy referent ds. administracji i informatyki w Miejskim Zespole Szkół w Świeradowie.

Z chwilą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej czeka nas przede wszystkim szerszy dostęp do technologii oferowanej przez Zachód, a także: lepszy i ciekawszy rynek pracy, który przyciągnie wielu młodych Polaków, większe otwarcie na turystów z UE, sprawniejszy przepływ gotówki, swoboda podróżowania bez paszportu, zniesienie cef,

Zbigniew Maroń, radny Rady Powiatu Lubańskiego, dyżuruje w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w godz. 16⁰⁰-18⁰⁰ w biurze poselskim Michała Turkiewicza (budynek Zarządu Uzdrawiska, ul. Zdrojowa)



lepszy transfer towarów i usług między Polską a krajami UE.

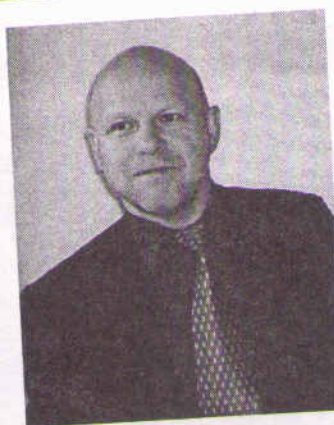
A tak od serca – cieszy mnie, że wreszcie nie trzeba będzie stać w wielogodzinnych kolejkach na granicy, a tuż za nią zacznie się autostrada, która powiezie nas na kraniec kontynentu, powiedzmy, że aż do Lizbony. Liczę też, że dzięki europejskiemu otwarciu zniknie stereotyp Polaka, któremu nie chce się pracować i który tylko szuka sposobności, aby coś ukraść, człowieka niewychowanego, zbyt często sięgającego po butelkę, nieudacznika życiowego. No i może wreszcie na Zachodzie docenią nasze walory intelektualne, a nie tylko siłę mięśni wykorzystywaną dotąd do najgorszych prac.

Wiesław Buczyński, posiadacz paszportu polskiego i szwedzkiego, a zatem mieszkaniec kraju należącego do Unii Europejskiej od roku 1995, właściciel Park Hotelu (w rozbudowie).

Byłem przedsiębiorcą w Szwecji i prowadzę interes w Polsce, więc mogę dobitnie wskazać na korzyści dla ludzi biznesu płynące z członkostwa w UE i właśnie z pozycji przedsiębiorcy pragnę do-

łożyć swój głos za wejściem naszego kraju do Unii. W Polsce istnieje ok. 140 różnych rodzajów instytucji kontrolujących przedsiębiorców. Doświadczam tego osobiście na co dzień, jako że od przeszło pół roku oczekuję na decyzję zezwalającą mi na rozpoczęcie przebudowy obiektu. I nie mogę ruszyć z robotami, bo w trakcie załatwiania tej sprawy wciąż pojawiają się jakieś nowe przepisy, bynajmniej nie idące mi na rękę.

Unia preferuje przedsiębiorczość i w krajach Piętnastki jest to znacznie lepiej uregulowane. Przede wszystkim przedsiębiorca ma możliwość odwołania się od niekorzystnych decyzji nie tylko lokalnych, ale i rządowych. Ponadto właściciele firm działają w stabilnych systemach finansowych, gdzie nie występują takie wahania kursów walut, jak w Polsce, które sprawiają, że niemal z dnia na dzień całkowicie przestaje się opłacać eksport – bo umacnia się złotówka, albo traci się płynność finansową, bo kredyt wzięty w euro rośnie w zastraszającym tempie. Wiele firm z tego tytułu musiało zwolnić pracowników albo – co gorsza – ogłosić bankructwo. Z chwilą wejścia Polski do Unii pojawią się unijne standardy i mechanizmy prowadzenia biznesu, które lepiej i skuteczniej chronią pracodawców. Zalety przynależności do UE powinni odczuć także właściciele hoteli i pensjonatów; zyskają oni nowych gości, których do tej pory przed przyjazdem do Polski powstrzymywały choćby utrudnienia na granicach. Zyskają sanatoria, bo pojawią się kuracjusze z Zachodu, którym narodowe kasy chorych czy fundusze zdrowia częściowo sfinansują leczenie w polskich uzdrowiskach. Do obsługi gości hotelowych i kuracjuszy trzeba będzie zatrudnić nowych pracowników, a przecież wiemy, jak wielu mieszkańców Świeradowa pozostaje bez pracy. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, trudno nie być zwolennikiem wejścia Polski do zjednoczonej Europy.



Zbigniew Szereniuk, Burmistrz Miasta Świeradów-Zdrój.

Każdy obywatel naszego państwa, w tym i każdy świeradowianin, sprawy integracji europejskiej może i postrzega na własny sposób. Dla jednych akcesja do Unii Europejskiej jest przede wszystkim swego rodzaju transakcją handlową, dla innych procesem o znaczącej podbudowie emocjonalnej. W kampanię promującą integrację

europejską zaangażowanych jest wiele autorytetów, w tym Prezydent RP, rząd, intelektualiści. Angażują się w nią także partie polityczne i organizacje społeczne.

Swoje odmienne zdanie prezentują sceptycy i przeciwnicy integracji, co widać choćby na tablicach ogłoszeniowych w naszym mieście. Nikomu wyrażania swojej opinii zabronić nie wolno, ważne jest jednak, by odbywało się to w sposób cywilizowany.

Osobiście integrację postrzegam jako pewnego rodzaju dopełnienie historii. Kilkadziesiąt lat temu ówczesne władze za naród zdecydowały o odrzuceniu tzw. planu Marshalla; w efekcie tej decyzji i poprzedzających ją postanowień konferencji w Teheranie, Jaltie oraz układzie w Poczdamie – Polska nie miała możliwości takiego rozwoju, jak choćby państwa tworzące wówczas Wspólnotę Węgla i Stali. Ale to przeszłość. Tym razem mamy prawo zdecydować sami o naszej przyszłości.

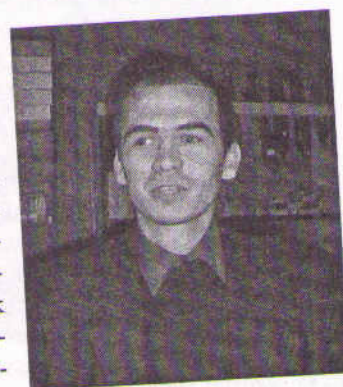
Nie obawiam się utraty tożsamości narodowej ani religijnej po wstąpieniu do UE, ochrona tej tożsamości zależy bowiem od nas samych. W tej mierze ufam słowom Papieża Jana Pawła II. Czy jesteśmy za czy przeciw – to nasz wybór, ważne jest jednak, byśmy uczestnicząc w referendum takiego wyboru dokonali.

Ja, moja żona i 18-letnia córka będziemy głosowali za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

... a nawet przeciw

Kamil Kopeć, właściciel zakładu zegarmistrzowskiego przy ul. Zdrojowej w Świeradowie.

Jak do tej pory Unia nie dała nam nic dobrego. Owszem, zainwestowała w oczyszczalnie ścieków, kanalizację czy drogi, ale robiła to głównie dla siebie, bo jak przyjdzie do nas, chce mieć warunki, jak u siebie. Bo to nie my korzy-



stamy z dobrych dróg, a przynajmniej nie w takim zakresie, jak ciężkie wozy jadące tranzytem przez Polskę.

Jako członek Młodzieży Wszechpolskiej uważam, że zagrożona jest utrata naszej suwerenności, rozumianej w ten sposób, że Konstytucja nie będzie najwyższym prawem stanowiącym.



Myślałem, że będzie łatwiej

Uczniowie z III klasy gimnazjum otrzymali zadanie w ramach lekcji języka polskiego prowadzonej przez Iwonę Korzeniowską-Wojnę: mieli wybrać rozmówcę - osobę znaczącą w życiu miasta - przygotować pytania, umówić się na rozmowę, przeprowadzić wywiad i zautoryzować go.

Uczniowie wskazali m.in. na burmistrza, prezesa uzdrowiska, przewodniczącego Rady Miasta, księdza proboszcza, radnego. Za najciekawiej sformułowane pytania (premiowane takie, które zmuszały do złożonych odpowiedzi, a nie tylko „tak” lub „nie”) uznano te skierowane do burmistrza, które (wraz z odpowiedziami) zamieszczamy poniżej

W tym roku opuścimy świeradowskie gimnazjum, będziemy kontynuowały naukę w szkołach ponadgimnazjalnych, lecz czas wolny będziemy spędzać w Świeradowie. Obecnie cała nasza rozrywka opiera się na imprezach organizowanych przez szkołę, jednakże po opuszczeniu szkolnych murów zostanie nam to odcięte. Jak Pan widzi spędzanie wolnego czasu przez niepełnoletnią młodzież w tak małej miejscowości jak Świeradów, w której nie ma takich rozrywek? Czy zastanawiał się Pan nad tym, aby niepełnoletniej młodzieży ponadgimnazjalnej zorganizować miejsce wspólnych spotkań, np. w świetlicy środowiskowej UL?

Świetlica środowiskowa kieruje swoją ofertę do młodzieży zarówno ponadgimnazjalnej, jak i tej jeszcze się uczącej. UL wypełnia konkretne zadania. Przede wszystkim jest dla młodzieży, która ma jakieś problemy. Ale nie powinniśmy tworzyć tutaj żadnych grup, dlatego świetlica powinna być otwarta dla wszystkich. Rzeczywiście w tej chwili nie ma instytucji, która by mogła obok placówek oświatowych realizować program skierowany do młodych ludzi. Do niedawna taką funkcję spełniało Muzeum Sztuki Reduktywnej. Nie należy też zapominać o funkcji biblioteki, która oprócz wypożyczania książek i propagowania czytelnictwa realizuje też ofertę kulturalną. Aczkolwiek zdaję sobie sprawę z tego, że teraz te propozycje dla młodzieży są bardzo ograniczone. W moim zamierze jest skonstruowanie takiego przedsięwzięcia, które dawałoby szansę na spotkania młodych ludzi i realizowanie ich zainteresowań. I mam nadzieję, że do urzeczywistnienia tego planu znajdę też sprzymierzeńców w nauczycielach czy osobach zainteresowanych kulturą i sportem.

Poza tym Świeradów oferuje też aktywne spędzanie czasu. Można uprawiać turystykę pieszą, rowerową, narciarstwo zjazdowe i biegowe, korzystając też z jakuszyckich tras biegowych.

W naszej szkole istnieje pracownia komputerowa. Chociaż nie mamy już informatyki, z czego nie jesteśmy zadowolone, wiele czasu spędzamy w kawiarence internetowej. I tak my, jak i wielu naszych kolegów mamy nadzieję, że siedmioletni sprzęt, niespełniający już wymogów dzisiejszej informatyki, zostanie

wkrótce wymieniony. Czy w związku z tym podejmie Pan jakieś działania? Czy zwiększy Pan dostępność do Internetu, tak jak Pan podawał w swoim programie wyborczym?

Korzystanie z Internetu w tych czasach w domu jest bardzo kosztowne, dlatego trzeba zwiększać dostępność doń w szkole. I będę się o to starał. Jeśli chodzi o sprzęt, to on się dość szybko starzeje i należałoby go dość często wymieniać. Natomiast wiem, że Machintose, które posiada nasza szkoła są dobrymi komputerami, które można niewielkim kosztem przysposobić, czy polepszyć ich parametry bez szkody dla ich funkcjonowania. Te komputery są bardzo dobre do realizacji programów edukacyjnych, a to w szkole jest bardzo przydatne i potrzebne. W niedługim czasie chciałbym przyjrzeć się dokładniej pracowni internetowej, zobaczyć, co tam jest do zrobienia niewielkim nakładem finansowym, a jeżeli znalazłby się jakieś pieniądze na ten cel, będziemy próbowali jeszcze ją polepszyć.

Mieszkam przy ulicy Nad Basenem, gdzie jest wybudowanych dużo nowych domów, a niestety droga dojazdowa pozostawia wiele pożyczenia, szczególnie po ostatniej powodzi, gdy został wymyty cały grys i teraz przy roztopach panuje wielkie błoto. Czy w związku z tym w niedalekiej przyszłości jest zaplanowana modernizacja drogi, przy której mieszkam?

Takich dróg, które nie mają utwardzonej nawierzchni, w Świeradowie jest wiele. Jeśli chodzi o remonty i budowę dróg, w ramach możliwości finansowych będziemy starali się jakoś tych dróg poprawiać. Jestem w tej chwili po trzech spotkaniach z mieszkańcami Świeradowa i na podstawie tych spotkań zostanie sporządzony katalog wniosków mieszkańców, te z kolei pomogą gminie będzie przygotować plan inwestycyjny na najbliższe lata. Na pewno ul. Nad Basenem oraz ul. Wiśniowa w tym planie inwestycyjnym zostaną umieszczone. W którym jednak roku i jak to będzie, jeszcze nie wiem, bo oczywiście to wszystko zależy wyłącznie od środków.

W trakcie ostatniego roku wiele mówiono o budowie kolejki gondolowej na Stóg Izerski. Czy mógłby Pan powiedzieć, czy kolejka ta w ogóle zostanie wybudowana, a jeśli tak, to na kiedy można by

przewidzieć rozpoczęcie jej pracy?

Kolej gondolowa to oczywiście wielkie przedsięwzięcie, z którym mieszkańcy Świeradowa wiązali i wiążą w dalszym ciągu duże nadzieje. Warto dodać, że w tamtym roku wszystkie pozwolenia i działania administracyjne, które dotyczyły tego przedsięwzięcia i były po stronie gminy i starostwa, zostały wypełnione, tzn. są trzy pozwolenia uzyskane w starostwie na budowę dolnej stacji oraz na dostarczenie wody i energii elektrycznej. Kolej w chwili obecnej ubiega się o uzyskanie pozwolenia na budowę górnej stacji. Nieporozumieniem było tworzenie atmosfery sukcesu już w marcu ubiegłego roku, gdy tymczasem cały cykl uzyskania wszystkich administracyjnych pozwoleń ma szansę skończyć się dopiero w tym roku, w kwietniu. Mam nadzieję, że niebawem coś istotnego w tej sprawie się wydarzy, że jak tylko wszystkie pozwolenia administracyjne zostaną załatwione, spółka przystąpi do realizacji zadania.

Powyżej hotelu Magnolia stoi piękny zakład przyrodoleczniczy w budowie. Od pewnego czasu właścicielem tego budynku jest Urząd Miasta. Czy w związku z tym obiekt zostanie sprzedany i dokończony?

Obiekt zakładu przyrodoleczniczego jest przewidziany do sprzedaży, a miejsce, na którym stoi, w planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone jest na świadczenie usług zdrowotnych. Zatem ten, kto kupi ten obiekt wraz z gruntem, będzie musiał przeznaczyć budynek do realizacji takiego działania. Teraz obiekt przeznaczony jest do sprzedaży, odbył się pierwszy przetarg, być może na drugim przetargu zakończy się skutecznie jego sprzedaż.

Czy stanowisko Burmistrza Świeradowa Zdroju jest stanowiskiem trudnym i czy tak Pan sobie je wyobrażał przed wyborami?

Jest to stanowisko trudne, bowiem w tym momencie burmistrz w tak skonstruowanym prawie jest jednoosobowo odpowiedzialny za sprawy gminy. Począwszy od bezpieczeństwa pożarowego, a skończywszy na decyzjach administracyjnych, na wymiarach podatków. Jest to bardzo trudne zadanie, wyobrażałem sobie, że wypełnianie tego stanowiska będzie łatwiejszą funkcją. Liczę w dalszym ciągu na to, że będę miał wokół życzliwych współpracowników, będę mógł liczyć na życzliwość społeczności lokalnej, która potrzebna mi jest oczywiście do realizowania moich obietnic wyborczych, moich założeń programowych, które chciałbym wypełnić. Nie zależy mi na częstym gadaninie, ale po prostu na zrealizowaniu programu. Oczywiście, potrzebna mi jest do tego współpraca z wieloma ludźmi ważnymi dla miasta oraz ze społecznością lokalną.

Z Burmistrzem Miasta i Gminy Świeradów-Zdrój, Zbigniewem Szereniukiem, rozmawiały Małgorzata Kania i Justyna Matczak.

W tym roku szkolnym już po raz trzeci został zorganizowany III Powiatowy Przegląd Małych Form Recytatorskich pod hasłem **BRZECZWA UCZY I BAWI**

Do 25 stycznia wychowawczynie kl. I-III przeprowadziły etap klasowy konkursu, w wyniku którego wytypowano po pięciu uczestników dalszej edycji.

30 stycznia w Miejskim Zespole Szkół na etapie szkolnym, recytowało 29 uczniów. Jury w składzie: Helena Mandziej, Janina Czaplińska i Kry-

styna Piotrowska wytypowało zwycięzców. kl. I wygrali: J. Szydłowski, S. Kamiński i D.Fila. W kl. II: J. Gajowniczek, A. Półtorak i K. Żurawska. W kl. III: Sz. Dembiński, J. Chwaszcz i I. Junciewicz.

Wymieniona dziewiątka zakwalifikowała się do finału gminnego, a drużynę tę uzupełnili uczniowie z Czerniawy: K. Fischer, S. Elias, K. Kurosz, A. Paciejewska, W. Wiktorczyk, L. Czernik, K. Piskorska, E. Duńska i D. Janas.

7 marca finałowe jury pod przewodnic-

Brzechwa dzieciom



dzieci Brzechwie

tstwem H. Mandziej, w składzie: Iwona Tetich, Anna Abramczyk i gimnazjalistka Katarzyna Kreis, za zwycięzców uznało w kl. I: **Sławomira Kamińskiego (MZS)**, w kl. II: **Aleksandrę Półtorak (MZS)**, w kl. III: **Klaudynę Piskorską (SP nr 2)**. Oni właśnie i zdobywcy drugich miejsc: **Karol Fischer (SP nr 2)**, **Wincent Wiktoryczk (SP nr 2)** i **Joanna Chwaszcz (MZS)** mieli reprezentować Świeradów w finale powiatowym

Warto nadmienić, że J. Chwaszcz i Sz. Dembiński recytowali nieznane dotąd wier-

specjalną nagrodę, ufundowaną przez lubańską poetkę dla najbardziej uzdolnionego recytatora. Gratulujemy Sławkowi! Pragnę podziękować moim koleżankom, wychowawczyniom klas I-III, i pani dyrektor Wiesławie Stasik - za pomoc w przeprowadzeniu konkursu, burmistrzowi Zbigniewowi Szereniukowi - za ufundowane nagrody, oraz Annie Chwaszcz - za zorganizowanie przewozu dzieci do Lubania i z powrotem.

Grażyna Kasprzak

Idzie wiosna...

21 marca br., uczniowie klas I-III Szkoły Podstawowej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Świeradowie Zdroju, spotkali się by przywitać wiosnę. Jest to dla nas od lat szczególnie wesoły dzień, gdyż nie mamy lekcji i wszyscy wspólnie bawimy się.

Choć pogoda nam nie sprzyjała, było zimno i nieprzyjemnie, ubraliśmy się na zielono i tym próbowaliśmy sprowdzić do nas wiosnę.

Najpierw odbył się konkurs na najbardziej zieloną klasę, który polegał na tym, że jak największa liczba uczniów powinna mieć zielone stroje. Najbardziej zielona okazała się klasa Ia.

Następnie wzięliśmy udział w apelu, gdzie krótki program wiosenny przygotowała klasa Ia pod kierunkiem A. Sarzyńskiej. Była też publiczna prezentacja wierszy o tematyce wiosennej, które ułożyli sami uczniowie z poszczególnych klas. Następnie, nie zważając na zimny wiatr, przeszliśmy w barwnym korowodzie ulicami Świeradowa. Cieszymy się, iż nasze zaproszenie przyjęły dzieci z Przedszkola Miejskiego i bardzo dzielnie wspierały nas w śpiewaniu piosenek o wiosnie i wznoszeniu okrzyków „przeganiających” zimą.

Byliśmy niemałą atrakcją tego dnia, ponieważ wielu kuracjuszy (szczególnie niemieckich) oraz mieszkańców miasta zatrzymywało się, przyglądając się nam z ciekawością. Zostaliśmy też uwiecznieni na wielu zdjęciach oraz filmach video.

Rozbawieni i kolorowi wróciliśmy do szkoły gdzie czekały na nas zajęcia plastyczne. Na dużych arkuszach papieru przedstawili-



śmy nasze wizje dotyczące oczekiwanej przez nas pory roku. Potem na ścianach parterowego korytarza zawisły ogromnie kolorowe dzieła, pełne kwiatów, słońca i uśmiechniętych dzieci.

Widać, nasze wszelkie prośby zostały wysłuchane przez naturę, bo za parę dni zrobiło się dużo ciepłej.

Dziękujemy paniom wychowawczyniom za ciekawie zorganizowane Święto Wiosny, które przestało już być „dniem wagarowicza”, gdyż szkoda opuścić tak atrakcyjny dzień, w czasie którego mamy okazję wykazać się nie tylko swoimi zdolnościami plastycznymi czy literackimi, ale również pomysłowością w wykonaniu stroju oraz sposobem zaprezentowania swojej klasy i szkoły, by w tym dniu było jak najciekawiej i najwesелей.

Martyna Tomczyk, kl. IIIb
Przewodnicząca Małego Samorządu

*Wielkanoc, Wielkanoc!
Wielka radość w sercu,
Gdy stąpasz po świecie –
- kwitnącym kobiercu.
Na stole pisanki pięknie malowane,
Wśród zieleni trawy cukrowy baranek.
Bazie w wazoniku, ciasta i wędliny.
Wielkanoc! – i wielkie spotkanie rodziny.*

Nie odwracamy się od tradycji

16 kwietnia br. w Miejskim Zespole Szkół w Świeradowie Zdroju odbyła się I Szkolna Wystawa Wielkanocna. Zostały na niej wyeksponowane prace wykonane przez uczniów klas I–III Szkoły Podstawowej. Każda klasa przygotowała stroiki i ozdoby

związane z Wielkanocą. Techniki były przeróżne. Bardzo ciekawie prezentowały się witraże naklejone na okna wykonane z papieru oraz farb żelowych. Na stołach, nakrytych świątecznymi obrusami, królowały koszyczki z barankami oraz czekoladowymi jajeczkami, udekorowane bibułkowymi żonkiliami oraz baziami. Było też wiele kompozycji

z mchu, gałązek wierzbowych oraz brzozy z powieszonymi na nich, własnoręcznie pomalowanymi pisankami.

Nie obyło się bez bardzo oryginalnych prac, które trudno jest opisać słowami, a trzeba je po prostu zobaczyć i wykorzystać jako

wzór do wykonania w domu. Gwarantują one nietuzinkową ozdobę mieszkania w czasie świąt.

Do wykonania prac dzieci wykorzystały przeróżne materiały. Oprócz wyżej wymienionych, były też eksponaty z bibułki, szkła, waty, styropianu, gliny i wielu, wielu innych.

Wystawa miała na celu kultywowanie tradycji świątecznych. Ważne jest, aby już od najmłodszych lat przekazywać dzieciom zwyczaje świąteczne i ukazywać im ich niepowtarzalny czar. To od nas, dorosłych, zależy, czy przyszłe pokolenia będą znały tradycje, które świadczą o odrębności kulturowej danego narodu. A że nasze tradycje są przebogate, może o tym świadczyć zorganizowana wystawa. Cel został osiągnięty, gdyż dzieci swoimi pracami udowodniły, iż ich świadomość narodowa kieruje się we właściwą stronę.

Za swoją sumienną pracę klasy zostały nagrodzone pamiątkowymi dyplomami oraz słodyczami, które niewątpliwie podarował im wielkanocny zajączek.

Pragnę podziękować uczniom oraz wychowawcom klas I–III SP za ogrom włożonej pracy w przygotowanie prezentacji swoich klas oraz rodzicom uczniów za pomoc, a także zaprosić wszystkich Państwa do odwiedzenia naszej szkoły oraz obejrzenia wystaw z okazji różnych świąt i uroczystości (o czym będziemy informować na łamach „Notatnika...”), gdyż tworzą one niepowtarzalny klimat, a dzieciom dają satysfakcję, iż ich praca jest doceniona i godna naśladowania.

*Beata Bielak - organizator wystawy
fot. Rafał Matelski*



15 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 2 w Czerniawie odbył się II gminny konkurs na najpiękniejszą pisankę i stroik świąteczny pt. „Wielkanocne Jajo”, wymyślone i prowadzone przez Elżbietę Karłowicz. Wzięło w nim udział 69 uczestników, od dzieci przedszkolnych poczynając (najmłodszy miał 4 lata i otrzymał wyróżnienie pozaregulaminowe – za odwagę), na dorosłych skończywszy.

Celem konkursu było rozbudzenie wrażliwości artystycznej, kultywowanie tradycji, poznawanie techniki ozdabiania jaj oraz – co wydaje się najistotniejsze – integracja środowiska.

Uczestnicy wykazali się niezwykłą pomysłowością, swobodnie operowali różnymi technikami, łącząc je i ze sobą (i z całą paletą materiałów). W efekcie powstały prace zachwycające barwami i kształtami. Nagrodzeni otrzymali od organizatorów dyplomy, upominki o charakterze świątecznym i słodycze.

Jury pod przewodnictwem Krystyny

Kisiel przyznało nagrody w poszczególnych kategoriach wiekowych. Wśród przedszkolaków wygrał Igor Mitura (dalsze miejsca: Alicja Półtorak, Regina Królikowska, Karol Koćma, Alek Kiedrzyń), w kategorii klas I–III najładniejszą pracę zaprezentowała Anna Paciejewska (następne miejsca: Joel Golc, Sylwia Elias), w kategorii kl. IV–VI pierwsza nagroda dla Karoliny Fabiś, a następne dla Darii Szymczak, Anety Koszczuk i Pawła Paciejewskiego.

Wśród gimnazjalistów była tylko jedna nagroda – dla Małgorzaty Lebkichler, podobnie wśród dorosłych – wyróżniono Danutę Kwitowską.



Dodatkowo przyznano wyróżnienie dla pracy zbiorowej grupy „Biedronki”, a jeden z wyróżnionych stroików został następnie powielony w 17 egzemplarzach i szkoła wysłała je do zaprzyjaźnionych instytucji wraz z życzeniami świątecznymi

(aka)

8 kwietnia o godz. 8.25 ktoś telefonicznie powiadomił sekretariat Miejskiego Zespołu Szkół w Świeradowie o podłożonej bombie. Po takiej alarmistycznej informacji kierownictwo każdej szkoły działa według określonych procedur. Kilka minut zajęło przygotowanie do alarmu, cztery kolejne zajęło ponad 500 uczniom wyjście z budynku, o godz. 8.35 było po ewakuacji.

Uczniowie, zapewne pomni różnych doświadczeń z innych miast (bo przecież nikt z uczniów nie może pamiętać poprzedniej bomby, rzekomo podłożonej przed dziesięciu laty), wyszli, zostawiając szkolny majdan w klasach, licząc na szybki powrót. Niestety, akcja przeszukiwania pomieszczeń trwała bez mała do godz. 14, tak więc do książek i zeszytów działwa mogła zajrzeć dopiero nazajutrz.

Tak się dziwnie składa, że tego dnia klasy VI miały pisać sprawdzian z wiedzy ogólnej i mogłoby się wydawać, że spanikował ktoś mniej przygotowany. Ale według oceny sytuacji w chwili bombowego telefonu wszyscy szóstoklasiści stali pod drzwiami klas.

Bombowa lekcja

Dziś, oczywiście, łatwo namierzyć żartownisia (dlatego – co wić gołym okiem – „bomb” w krajowych szkołach jest coraz mniej), ale w świeradowskim MZS nie ma specjalnego czytnika, przy pomocy którego można odczytać numer, z którego dzwoniło (dlatego szkoła apeluje o zasponsorowanie urządzenia kosztującego 600 zł).

Wróćmy jednak do alarmu. Po ewakuacji powiadomiono wszystkie możliwe służby mundurowe: policję, strażaków, Straż Graniczną. Z Lubania przybyli funkcjonariusze dochodzeniówki i pirotechnicy (niestety, nie dojechał pies wyszkolony w wyszukiwaniu materiałów wybuchowych). Nakazano też ewakuację pobliskiego Domu Wczasów Dziecięcych.

Od godz. 10 do 14 grupa pirotechników wraz z dyrektorem szkoły sprawdzili każdą klasę, wszystkie kąty i najbardziej nawet zapomniane zakamarki – żadnej bomby, oczywiście, nie znaleziono.

Ktoś się nieźle zabawił, ale wciąż istnieje nadzieja na złapanie trefnisia, dla którego żart ten na pewno przekroczy wartość przysłowiowego tyńfa.

Dyrekcja szkoły pragnie podziękować Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, która nie nakazała ponownego przeprowadzenia sprawdzianu dla klas VI aż 25 czerwca, lecz zezwoliła na powtórkę 25 kwietnia. Tym razem atmosfera była mniej wybuchowa.

tekst Adam Karolczuk
fot. Rafał Matelski



W świeradowskiej szkole dawno nie było tylu przedstawicieli służb mundurowych, ilu zjawilo się z powodu ogłoszenia alarmu bombowego. Strażacy (na zdjęciu) zjawili się jako jedni z pierwszych.

Liceum z sąsiedztwa

Każde duże miasto kojarzy się z jego osobliwościami. Również małe miasteczka mają swoje charakterystyczne miejsca. W krajobraz Mirska, obok rynku, ratusza, kościoła rzymsko-katolickiego ruin świątyni ewangelickiej, wrosł budynek Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów II Armii Wojska Polskiego. Znany w byłym województwie jeleniogórskim „ogólniak” ukończyło wielu mieszkańców Świeradowa, Gryfowa, Krobicy, Rębiszowa, Czerniawy, innych okolicznych miejscowości, a nawet Leśnej i Lubania.

Niektórzy uczyli się w systemie dziennym, niektórzy w wieczorowym. Do chwili obecnej progi liceum opuściło ok. 2 tys. absolwentów, którzy studiowali na różnych kierunkach wyższych uczelni w Polsce i za granicą. Są wśród nich lekarze, nauczyciele, artyści, dziennikarze, duchowni, biznesmeni, ekonomiści, a nawet dyplomaci.

Nie wszyscy może pamiętają, że mirskie liceum istnieje już ponad pół wieku, bo od roku 1951, kiedy to jego siedzibą była dzisiejsza szkoła podstawowa przy ulicy Betleja 32. Pierwszy rocznik maturzystów egzamin dojrzałości zdawał w 1955 roku. Od tego czasu nasza placówka oświatowa, pomimo transformacji ustrojowej, reform edukacji, polityczno-ekonomicznych i samorządowych, z powodzeniem przygotowuje młodzież do startu na różne uczelnie i kierunki studiów w Polsce (a także w Niemczech).

Dyrekcja szkoły i grono pedagogiczne pilnie śledzą losy naszych absolwentów, dzięki czemu wiemy, że wielu z nich w czasie studiów zdobywa zaszczytne tytuły PRIMUS INTER PARES (pierwsi wśród najlepszych).

Choć i nas nie omijają znane powszechnie kłopoty finansowe oświaty, wciąż dokładamy starań, by unowocześnić bazę szkoły, przygotowywać uczniów do konkursów i olimpiad przedmiotowych, w których od lat z powodzeniem biorą udział, a nawet sięgają po laury na etapie centralnym (w tym roku dwoje uczniów: Jędrzej Rams i Zuzanna Alchimowicz).

Obecna oferta 3-letniego liceum (pogimnazjalnego) co roku się rozszerza i uatrakcyjnia, jeśli chodzi o profile kształcenia. Nasza szkoła prowadzi bardzo udaną współpracę z zaprzyjaźnionym Gimnazjum im. Joliot-Curie w Görlitz, co owocuje wzajemnymi kontaktami młodzieży i nauczycieli obu krajów, możliwością wymiennego sprawdzenia umiejętności językowych licealistów, konwersacji w języku niemieckim. Nauczyciele LO często i chętnie organizują wyprawy turystyczne, rajdy, które konsolidują młodzież, a także wycieczki przedmiotowe do teatru, kina, filharmonii, na Festiwal Nauki itp. Dyrekcja liceum oraz grono pedagogiczne wciąż dokładają starań, by nazwa szkoły jak przed pięćdziesięcioma laty, tak i teraz, zawsze kojarzyła się z dobrym poziomem nauczania, rodzinną niemal atmosferą i sukcesami w różnych dziedzinach wiedzy oraz na egzaminach na wyższe uczelnie.

Zapraszamy w nasze progi!

Beata Walerian-Strońska

JUBILEUSZ 20-LECIA NADANIA IMIENIA SZKOLE

Miejski Zespół Szkół w Świeradowie Zdroju – Szkoła Podstawowa nr 1 – organizuje 22 maja 2003 r. uroczyste obchody z okazji 20-lecia nadania jej imienia Marii Skłodowskiej-Curie. W tym dniu odbędzie się spotkanie w szkole z udziałem młodzieży szkolnej, nauczycieli, rodziców i zaproszonych gości. Na program upamiętniający tę rocznicę składać się będą występy młodzieży, wspomnienia i refleksje. Przewiduje się wydanie okolicznościowej gazetki.

Za, a nawet przeciw → ze s. 7

Autorytety prounijne powołują się na Kościół, bo jakoby niektórzy księża i hierarchowie mówią, że nie obawiają się o wiarę Polaków. Ja też się nie obawiam, że naród przetrwa, tak jak przetrwał w zaborach, ale czy nam wtedy było lepiej? Lepiej u siebie powolutku niż szybko u kogoś. Bo będzie jak w Grecji, gdzie Niemcy mają swoje domy, a Grecy pracują u nich jako ciecic. Zwolennicy mówią – swoboda podróżowania. Przecież dziś jeśli ktoś ma pieniądze, podróżuje bez przeszkód, i tak samo będzie w przyszłości. Czy kupimy sobie domki na Costa Brava? Owszem, garstka sobie kupi, ale zdecydowana większość nie tylko niczego nigdzie nie kupi, ale w ogóle nie ruszy na podbój Europy.

Uważam, że błędem strony polskiej było takie wynegocjowanie warunków, które sprawiło, że z miejsca byliśmy przegrani. Powołujemy się na Malte, że w referendum 51 proc. mieszkańców było za. Taki wynik to wielka klęska, a przecież Maltańczycy mieli znacznie lepsze warunki wynegocjowane od Polski.

Norwegia w referendum dwukrotnie odrzuciła możliwość wejścia do UE, a było to możliwe dzięki ogromnej mobilizacji społeczeństwa, które za własne pieniądze drukowało i kolportowało ulotki nawołujące do głosowania na nie, mimo ogromnej akcji rządu, który chciał głosowania na tak.

I na tym właśnie polega demokracja, a nie na tym, że przeciwnicy de facto nie mają prawa głosu w mediach. Im więcej przeciwników artykułowałoby swą niezgodę na traktat akcesyjny w obecnym kształcie, tym mielibyśmy lepsze warunki wynegocjowane w Kopenhadze. Chciałoby się takiego konkretnego, jak z offsetem przy kontrakcie na F-16. Tam jest wszystko czarno na białym.

Zakład metalowy

Bogusław Marut

ul. 7 Dywizji 24

59-620 Gryfów Śl.

tel. 7813844, 7812611

Wykonuje:

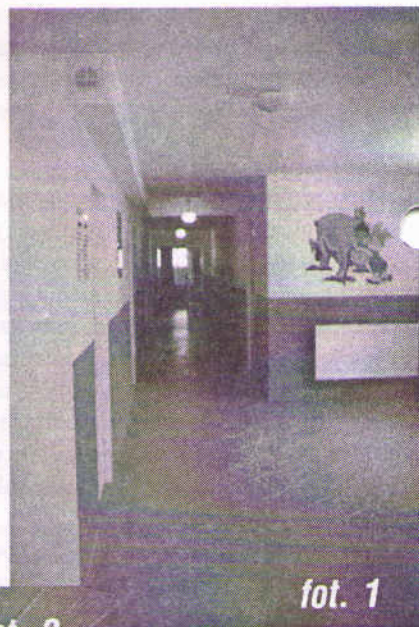
- konstrukcje metalowe
- schody metalowe
- bramy, ogrodzenia,
- balustrady, kraty
- meble z metalu
- meble ogrodowe z metalu

Wyprzedzanie epoki

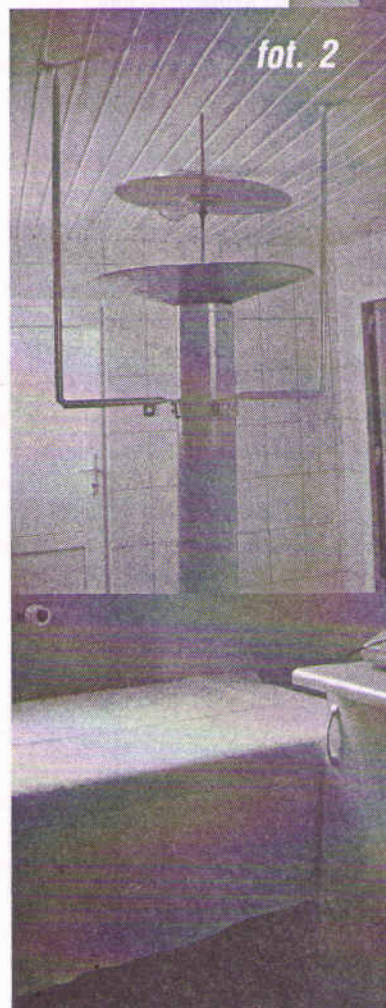
25 kwietnia był ostatnim dniem trwania prac wykończeniowych w jednym ze skrzydeł Domu Zdrojowego w Czerniawie, gdzie w od lat nieużywanych pokojach urządzono centrum rehabilitacji (fot. 1). Składa się na nie osiem stanowisk fizykoterapii, sala inhalacji zbiorowej (dzieci siedzą wokół rozpylacza – fot. 2 – i śpiewając piosenki wdychają lek w postaci kropelkowej), inhalacji indywidualnej, masaż wirowy nóg, masaż wirowy rąk, laseroterapia (pobudzanie mięśni prądem – fot. 3), aquawibron, kąpiel mineralna. Ponadto znalazło się miejsce na pokój lekarza i laboratorium.

Centrum rehabilitacji służyć ma przede wszystkim leczącym się w Czerniawie dzieciom, ale uzdrowisko niejako „wyprzedziło epokę”, licząc także na dorosłych kuracjuszy, którzy w niedługim czasie powinni przyjeżdżać na leczenie sanatoryjne do Zameczku (sprzedano je wrocławskiemu przedsiębiorcy) czy do Kwarcytu (jak wieść głosi, sprzedano wreszcie zaniedbany obiekt).

Dotychczas zabiegi



fot. 1



fot. 2

(lampy i inhalacje zbiorowe) obsługiwała jedna pani, teraz placówka zamierza zatrudnić dodatkowo trzy osoby.

- Liczę, że jednorazowo ze wszystkich zabiegów będzie mogło korzystać do 50 osób – zapewnia Teresa Prońko, kierowniczka czerniawskiego Domu Zdrojowego.

fot. 3

Raczej wicemistrzowie

38 uczniów podstawówek (ze Świeradowa, Czerniawy, Gryfowa i Ubocza) oraz ośmioro gimnazjalistów postanowiło zmierzyć się z „bykami” w V edycji Mistrza Ortografii. Dyktando pisano w świe-radowskim Miejskim Zespole Szkół, pod czujnym okiem pań nauczycielek języka polskiego, które potem musiały wychwycić wszystkie błędy. Na nudę w każdym razie narzekać nie mogły, bo uczestnicy popełnili aż 719 byków, co daje średnią 15,6 na statystycznego uczestnika! (a warto pamiętać, że w statystyce jest tak: jeśli popełnia tylko trzy błędy, pozostałe 12,6 przechodzi na sąsiada z przodu lub boku).

Podstawówka pisała między innymi: *Nie tylko z punktu widzenia sprawności i kultury językowej ważne jest, jak kto pisze takie rzeczy, jak: komentarz, reportaż, montaż, reporterzy, monterzy, hałas, chaos, skuwka, zasuwka, kształt, pszczoła, bukszpan, gzęgżółka, koncert, oryginalny, nie najpiękniejszy, nie-najlepiej, bialo-czerwony, jasnożółty, Hans Christian Andersen, Polak, świeradowianin, Tatry, Kwisa, Europa, Europejczyk, język polski, Kraków prośba, język angielski, film amerykański, Bałtyk, Indianie, nie umiem nie rozumiem. Przyznacie chyba rację zasadzie: pokaż mi, jak piszesz, a powiem ci, jaki jest twój stosunek do rodzinnej spuścizny kulturowej*



A może podjadanie długopisu jest akurat skutecznym sposobem na polską ortografię?



Sama napisała, sama przypilnowała - ale mina I. Korzeniowskiej-Wojasy nie wygląda nazbyt groźnie.

Tekst ten ułożyła Krystyna Fenczyszyn i choć wydawało się, że jest łatwy, najlepszy świeradowianin - Jonatan Strózik - był dopiero w czwórcie uczniów, którzy zajęli wspólnie III miejsce. Nie wygrał nikt, bo miano króla mógł zdobyć tylko ktoś bezbłędny. Gryfowianka Michalina Skrzypczak z trzema błędami była druga, wyprzedzając swe krajanki: Anię Brażnikową i Martynę Kowalską oraz Michała Brendę z Ubocza.

Wśród czwórki wyróżnionych troje uczniów było z Gryfowa i tylko Ania Kudyba ze Świeradowa.

Dla gimnazjalistów dyktando, pełne puł-



... i znikąd zmiłowania! Na nie tykanie oczami w przód, tył i na niebiosa - że -uje się nie kreskuje, to się po prostu wie!

pek, wymyśliła Iwona Korzeniowska-Wojsa. Zaczynało się tak: *Po-seł Abraham Żmigrodzki jako wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, urządzający zazwyczaj niezliczone harce dla hodowców tchórzofretek, dosyć szybko podążył ku placowi Unii Lubelskiej, by zasiąść po południu na Wiejskiej koło nowo habilitowanego doktora nauk humanistycznych, Wilhelma Huculskiego, potomka hanowerskiego hycła. Bohater jest przewodniczącym sejmowej komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Teraz pomalutko przy drzwiach pilnie strzeżonych moził się nad ułożeniem jednobrzmiącego tekstu o podatku dochodowym od osób fizycznych. Z grubsza na czoło pomagał mu nie całkiem hoźo wyglądający bliżej nieznany małżonek historycznej Hortensji dziś przyrządzającej żądane przysmaki...* I tak dalej.

Te chrzęszcące i szeleszczące wyrazy miały być do pokonania zarówno przez gimnazjalistów, jak i dorosłych, ale poza ósemką uczniów nikt więcej zaryzykować nie chciał.

Zmagania o tytuł mistrza ortografii otworzył burmistrz Zbigniew Szereniuk, którzy życzył uczestnikom powodzenia w zmaganiach z językiem, ale zachęcany do dyktanda nie zasiadł, prosząc jedynie o przysłanie mu tekstu do urzędu Miasta. Pewnie przeczuwał, że opowieść o Żmigrodzku zawiera zbyt wiele pułapek - Katarzyna Kreis ze Świeradowa, która zdobyła jedynie wyróżnienie za bycie najlepszą, popełniła aż 6 błędów!

Dyktando wzbogacono o program artystyczny przygotowany przez kl. VIa pod kierunkiem Joanny Szaniawskiej, a organizatorzy już dziś zapewniają, że na X edycję Mistrza Ortografii zaproszą prof. Jana Miodka.

(aka)

Przypominamy o nieustającym konkursie fotograficznym POKAŻ POLSKĘ EUROPIE.

- ▷ W konkursie mogą brać udział profesjonalści i amatorzy.
- ▷ Autor zdjęć może przysłać do pięciu zdjęć miesięcznie, przy pomocy których, zdaniem autora, można promować Polskę w krajach UE.
- ▷ Zdjęcia mogą być przysyłane e-mailem - paifoto@pai.pl (jpg, 300 dpi, dłuższy bok około 20 cm, po spakowaniu nie większe niż 1 MB) lub pocztą na adres: PAI SA, ul. Bagatela 12, 00-585 Warszawa, z dopiskiem KONKURS PAI FOTO.
- ▷ I edycja wystawy pokonkursowej - 9 maja 2003., kolejne - co kwartał.
- ▷ Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!

Sztuką jest być uzdrowiskiem sztuk

11 kwietnia w bibliotece miało miejsce spotkanie burmistrza **Zbigniewa Szereniuka** z animatorami kultury w mieście. Obecni byli: **Krystyna Piotrowska, Josefa de Andres Galvan Lasota, Michał Mokrzyk, Andrzej Szymalski, Adrian Olszewski, Wiktor Wiktorczyk** (teatr „Klinika Lalek” z Wolimierza).

Zebrani zgodni byli co do tego, że Świeradów jest „uzdrowiskiem sztuk” – używając znanego już pojęcia A. Szymalskiego – i nie ma tu miejsca na wielotysięczne tłumy na rozkrzyczanych festynach, jakie organizują chociażby Gryfów i Lubomierz. Więcej nawet – my takich imprez sobie wręcz sobie nie życzymy, chcielibyśmy natomiast więcej zdarzeń subtelnych, pobudzających do myślenia, niekiedy ekskluzywnych, a czasami elitarnych.

Tymczasem diagnoza dnia dzisiejsza jest przygnębiająca – kultura się zdegenerowała, to, co pozostało z niej, nie ma praktycznie odbiorcy, a hotelarze, którzy powinni przejawiać choćby elementarne zainteresowanie ofertą, która przecież trafiałaby także do ich gości, w ogóle kultury nie zauważają.

Niestety, nie dało się ukryć i tego, że trudno krzawić jakąkolwiek formę kultury, gdy miasto nie ma sceny ani nawet sali, w której można by zaprezentować muzykę, teatr czy taniec. I pewnie długo nie będzie, dlatego nie powinniśmy wizjonersko spoglądać w przyszłość, a raczej ratować to, co jeszcze nam zostało.

Jeśli tego typu spotkania odbywać się będą co pewien czas, jest nadzieja, że świeradowska kultura zyska impuls idący ze strony środowisk twórczych, które dość zgodnie deklarują, że wspólnie dźwigną ją z upadku.

Zapytałem dwóch uczestników spotkania, z jakim nastawieniem na nie szli, a z jakim je opuszczali. Odpowiedzieli:

Dominik Dembiński, założyciel zespołu muzyki danej **ROCAL FUZA**, organizator imprez i festiwali muzycznych, pedagog:

Po tym, co osiągnęła rada i zarząd poprzedniej kadencji w zakresie kultury, szedłem na spotkanie z burmistrzem bez żadnych złudzeń czy oczekiwań. Tymczasem rozwinęła się dość ciekawa dyskusja, która zaowocowała wieloma konkretnymi propozycjami (oby do zrealizowania), mogłem więc w sposób umiarkowanie optymistyczny spojrzeć w przyszłość. Pierwsze, co zauważam, to przychylność władz miasta dla kultury jako takiej. To wielce budujące wobec polityki poprzednich władz, które skłóciły ze sobą wszystkie środowiska w mieście, a kultura była pierwszą ofiarą tych kłótni. To był, moim zdaniem, przypadek chorobliwy, wymagający intensywnego leczenia. Jak bowiem można było preferować model kultury samofinansującej się? Ileż rodzin może zapewnić uzdolnionym dzieciom lekcje muzyki? Kilka.



Jeżdżąc z naszym zespołem po Polsce i świecie daliśmy ok. 70 koncertów, wszędzie propagując i promując Świeradów, niczego w zamian od władz miasta nie otrzymując. Festiwal Szymalskiego zmienił swego czasu oblicze Świeradowa, mimo to inicjatywa legła w gruzach, bo organizator nie mógł liczyć na żadną pomoc ze strony miasta.

Mimo to jestem zadowolony z drobnego faktu – że władza wyraziła wstępne zainteresowanie kulturą, dla której niekiedy ważniejsze są chęci, inicjatywa i zaangażowanie animatorów niż pieniądze. Oczekiwałem większego zainteresowania ze strony hotelarzy, którym któregoś dnia zabraknie niemieckich gości (a z nich głównie żyją), którzy do nas nie przyjadą, bo tu będzie dla nich zbyt nudno.

Cieszy mnie w każdym razie to, że burmistrz chciał nas wysłuchać i obiecał, że będzie to robił częściej.



Wiktor Wiktorczyk, założyciel teatru „Klinika Lalek” w Wolimierzu:

Nie jestem świeradowianinem (za to moje dzieci chodzą do szkoły w Czerniawie), ale z kulturą świeradowską czuję się związany od lat; zresztą, dla kultury nie ma granic administracyjnych, ma ona dla mnie bowiem raczej wymiar regionalny. Znaczenie ma to, w jakim środowisku znajduje się artysta i w jakim stopniu mogą razem współdziałać. W Świeradowie dostrzegłem początek drogi prowadzącej do pobudzenia aktywności artystycznej, cieszy mnie to, że w tych kwestiach burmistrz myśli podobnie jak ja, toteż zaproszenie na spotkanie przyjąłem z dużą radością.

Przyznam, że niczego sobie po tym spotkaniu nie obiecywałem, acz jadąc do Świeradowa liczyłem, że coś z tego musi wyniknąć. I wyniknęło, choćby to, że cykl imprez z okazji Dni Kwitnących Rododendronów zostaje rozciągnięty na cały maj, że będziemy razem współpracować z miastem, prezentując spektakle dla dorosłych i dla dzieci, że zaczynają się układać współpraca. A dla Świeradowa wynikną z tego same korzyści, bo na Stację Wolimierz przybywa w ciągu roku wielu interesujących artystów z kraju i ze świata, którzy mogą „wdepnąć” też na kilka godzin do uzdrowiska (a także do Mirska, Leśnej, Gryfowa) i zaprezentować swoje twórcze dokonania.

W Świeradowie brak miejsca przeznaczonego na kulturę, nie ma ośrodka, gdzie można by kreować duchowe i artystyczne wartości, tak dla dzieci, jak i dla dorosłych.

Maj kwitnących...

→ ze s. 16

A wszystko w typowej poetyce Kliniki Lalek, w odlotowej scenografii i nieziemskim kostiumie (co widać na zdjęciu). To trzeba koniecznie zobaczyć! (zwłaszcza, że teatr świeradowian raczej nie rozpieszcza i zbyt często u nas swych sztuk nie wystawia).

O pozostałych nieujętych w programie imprezach organizatorzy informować będą na słupach ogłoszeniowych, radzimy je więc omijać spowolnionym nieco krokiem i z wytężonym wzrokiem.



Nie zostali sami

28 marca w Świeradowie odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Pomocy Społecznej GODNE SPOŁECZEŃSTWO, które m.in., zatwierdziło sprawozdanie finansowe za rok 2002 i udzieliło absolutorium zarządowi, a także ustaliło plan działania na rok bieżący. Jednym z tegorocznych punktów będzie zorganizowanie Dnia Dziecka wraz z grupą wolontariuszy skupionych wokół Miejskiej Biblioteki Publicznej.

W bilansie zamykającym rok poprzedni na koncie Stowarzyszenia widniała kwota 3631,84 zł.

Przed świętami wielkanocnymi Godne Społeczeństwo wsparło akcję zakupu upominków dla sześciorgo podopiecznych. Kierowały nią Elżbieta Sarapata i Krystyna Piotrowska, przy czynnym udziale młodzieżowych społeczników: Estery Funken, Mariana Chwaszcza i Katarzyny Lęby.

13 kwietnia wspólnie ze Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich działającym przy Parafii p.w. Krzyża Świętego w Czerniawie zorganizowano akcję świąteczną na rzecz osób samotnych i potrzebujących. Dzięki następującym sponsorom: Zakładowi Cukierniczo-Piekarniczemu R. i A. Hołub, Piekarni Pawła Krippa, Przedsiębiorstwu Handlowemu VITANA oraz prywatnym ofiarodawcom – udało się przygotować 12 paczek żywnościowych, które zostały wręczone w kościele po mszy odprawionej za darczyńców.

Odwiedzono również 11 osób samotnych, którym wraz z życzeniami wręczono poświęcone pokarmy.

Wartość akcji świątecznej oceniono na 1200 zł.

(aka)

Nasi gola!

Już prawie miesiąc nasza drużyna piłki nożnej „TKKF Kwisa Świeradów Zdrój” zмага się ze swoimi przeciwnikami z grupy. Do tej pory rozegraliśmy już 5 meczów – 3 na wyjeździe i dwa u siebie.

Zaczął się wspaniale – dwa mecze wyjazdowe wygraliśmy w pięknym stylu, nasi zawodnicy pokazali wszystkim, że są świetnie przygotowani i naprawdę siali postrach na boisku. Z Borowicami wygraliśmy 7:2, natomiast z Bobrami z Wojanowa 4:1.

Ale to nie koniec sukcesów, następny mecz z Klubem Sportowym z Jeleniej Góry u siebie także wygraliśmy w pięknym stylu wynikiem 4:1. W szeregach klubów naszej grupy zawrzało – następni przeciwnicy zaczęli obserwować nasze sukcesy z przerażeniem. Dobra passa skończyła się jednak 13 kwietnia (ale sama data chyba mówi za siebie); pojechaliśmy do Maciejowej i przegraliśmy tam 1:2. Za tą porażką przyszła następna i na swoim boisku przegraliśmy z Karpnikami 0:1. Mecz był wspaniały – to opinie wielu kibiców, szkoda, że nawet zmiana fryzury jednego z zawodników na nic się zdała, trzeba jednak przyznać, że bramkarz przeciwnika spisał się wspaniale, mimo że doznał kontuzji i połała się krew.

Nasi strzelcy: Krzysiu Rosołek i Wojtek Ostrejko – po 6 bramek, Andrzej Tuchowski – 4 bramki, i Marian Sobolewski – 1 bramka.

Bardzo dziękujemy i wszystkim zawodnikom życzymy jak najwięcej zdobytych bramek.

Następny mecz zagramy 4 maja na naszym boisku o godz. 15 z Metgumem Podgórzyn, a 1 maja, na naszym stadionie, o godz. 13.00 weźmiemy udział w turnieju, w którym walczyć będziemy o Puchar Burmistrza Miasta Świeradów Zdrój z drużynami Straży Granicznej i „Straży Pożarnej” – bardzo serdecznie zapraszamy wszystkich kibiców i sympatyków piłki nożnej.

Z przyjemnością pragnę także przedstawić Państwu osoby odpowiedzialne za sprawne funkcjonowanie drużyny:

Kazimierz Sarzyński – członek zarządu ds. gier sportowych;
Grzegorz Olkowski – kierownik drużyny ds. organizacyjnych;
Monika Plewińska – kierownik ds. marketingu.

Także przy tej okazji pragniemy złożyć gorące podziękowania naszym sponsorom i ludziom, którzy nas wspierają nas, a są wśród nich:

Gmina Świeradów Zdrój, Jan Piotrowski – Pensjonat Fortuna, Uzdrowisko „Świeradów-Czerniawa” Sp. z o.o., Bogusław Sidorowicz – Hotelik „Pałac”, Rozlewnia Wody Mineralnej „Czerniawianka, Tadeusz Dyjakiewicz, Dariusz Siemaszkiewicz – Dom Wczasów Dziecięcych, Mariusz Stachurski.

Bardzo wszystkim dziękujemy.

Dorota Marek-Miakienko
Prezes TKKF Ognisko „KWISA”

Sprzedam mieszkanie w Świeradowie spółdzielcze własnościowe w bloku, na drugim piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, powierzchnia 62 m² ewentualnie zamienię na mieszkanie dwupokojowe w Świeradowie. Wiadomość: telefon 78 16 730, tel. kom. 0606/317 621.

„Notatnik Świeradowski”. Wydawca: Urząd Miasta. Redaktor naczelny: Adam Karolczuk (tel. 7817140; 0608/319750). Nakład: 600 egz. Druk: Zakład Poligraficzny, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2, tel. 753-63-43. Zapraszamy wszystkich Czytelników do współredagowania miesięcznika – teksty (także literackie), opatrzone nazwiskiem autora – do ewentualnej wiadomości redakcji oraz zdjęcia można składać w Miejskim Biurze Informacji Turystycznej przy ul. Zdrojowej 10, tel. 781-63-50, fax 781-61-00; e-mail: karol50@interia.pl; it@swieradowzdroj.pl



Świeradów w INTERNECIE - <http://www.swieradowzdroj.pl> / <http://www.karkonosze.it.pl>

Maj Kwitnących Rododendronów

Dni Kwitnących Rododendronów obchodzone będą przez cały maj i należy tylko mieć nadzieję, że przez cały miesiąc w mieście będzie się działo coś ciekawego.

Na razie szczegółowo opracowano program wielkiej majówki, która zaczyna się na stadionie miejskim **1 maja o godz. 13⁰⁰** turniejem piłki nożnej, w którym drużyny TKKF Kwisa, połączonych sił Straży Granicznej i policji oraz strażacy z OSP rozegrają każdy z każdym mecze (2 razy po 20 minut). Przypomnijmy, że rok temu we wspaniałej rywalizacji, przy pięknej pogodzie i gorącym dopingu kibiców wygrał zespół Straży Granicznej.

2 maja o godz. 13⁰⁰ rozpoczyna się inauguracja sezonu rowerowego – impreza „Rowerowy patrol w poszukiwaniu wiosny”. Grupy ze Świeradowa i Czerniawy pokreślą się po izerskich szlakach na niedużych wysokościach i spotkają się gwiazdździe na grillowanym pstrągu w „Izerskiej Chacie”.

O godz. 16⁰⁰ na górnym tarasie Domu Zdrojowego (miejmy nadzieję, że zasiadziemy na rozłożonych ławach piwnego baru) usłyszymy krakowską grupę muzyczną „Czerwie”, która to, co gra, sama



nazywa „psychofolkkiem”. Niemniej zespół wykształcił swój własny, oryginalny styl gry łączący nowoczesne, bogate brzmieniowo transowe granie z folklorem słowiańskim i żydowskim, muzyką z Karaibów, Tybetu i Afryki. Ich muzyka to połączenie mocnego punkowego uderzenia, afro-amerykańskiej rytmiki, przebojowych melodii i kabaretowego wykonania skłaniających do refleksji, niekonwencjonalnych tekstów.

Szykuje się muzyczna uczta, która powinna zaspokoić zróżnicowane gusta słuchaczy. Zresztą, wystarczy spojrzeć na zdjęcia dwóch instrumentalistów „Czerwii”, by dostrzec, że nie będzie to muzyka nudna i staroświecka. Połączenie gitary i harmonii (a do tego perkusja i instrumenty dmuchane) daje gwarancję nowoczesnego brzmienia, nieczęsto u nas słyszanego.

3 maja o godz. 10³⁰ w kościele p.w. św. Józefa odprawiona zostanie uroczysta msza za Ojczyznę, a **o godz. 12⁰⁰** w hali spacerowej zaplanowano rozpoczęcie akademii z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

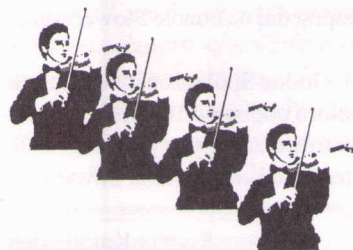


O godz. 14⁰⁰ MKS IZERY zapraszają wszystkich wirtuozów małej raketki do sali sportowej przy stadionie na turniej tenisa stołowego o Puchar Burmistrza Miasta.

Świąteczny dzień zakończy koncert zespołu muzyki dawnej ROCAL FUZA – **godz. 20** w hali spacerowej.

4 maja w ramach obchodów Dnia Strażaka (dzień patrona – św. Floriana) w kościele w Czerniawie odprawiona zostanie uroczysta msza (**początek godz. 11⁴⁵**).

O godz. 15⁰⁰ ponownie zapraszamy na stadion, bo w tym dniu TKKF Kwisa gra swój ligowy mecz z Hotturem Borowice, a naszym piłkarzom miły będzie każdy głośno dopingujący kibic.



Melomani będą mogli wysłuchać koncertu w wykonaniu kwartetu smyczkowego Filharmonii Jeleniogórskiej, który wystąpi w lekkim tradycyjnym repertuarze, nawiązującym do modnej w kurortach XIX i XX

wieku muzyki promenadowej (**hala spacerowa, godz. 16⁰⁰**).

Nie powinniśmy pominąć okazji do oddania hołdu ofiarom II wojny światowej, której 57 rocznicę zakończenia obchodzić będziemy uroczystości **8 maja**. Z tej okazji kombatancki przygotowują uroczysty apel poległych i zaginionych – **o godz. 12⁰⁰** przy obelisku w pobliżu Goplany.

10 maja o godz. 20⁰⁰ ROCAL FUZA zagra podczas Średniowiecznej Biesiady w Izerskiej Chacie (**początek godz. 20**).

24 maja zdarzy się nie lada gratka – występ Kliniki Lalek z Wołimierza na tarasie Domu Zdrojowego **o godz. 18⁰⁰**. Teatr przyjedzie ze spektaklem „Anielicja”, o którym na stronie internetowej trupy można przeczytać:

Spektakl jest o rozdarciu człowieka między tym, co ziemskie i materialne, a tym, co niedotykalne i upragnione. Anielicja – Duchowa Policja – daje człowiekowi szansę uciec, spełnić jego nierealne marzenia, znaleźć się w świecie Aniołów. Człowiek zostaje skazany na Anioła.